Cena 2 zł. Dziś 2 stron—KOLUMNA LITERACKA

Niech żyje Polska silna niepodległa i demokratyczna

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr 9 (100) Białystok, dnia 20—22 stycznia 1946 Rok III

Sprawa wyżywienia pracujących -- to sprawa naszego bytu państwowego

Sprawa wyżywienia pracujących

Najważniejszym zagadnieniem dnia dzisiejszego jest sprawa zaaprowidowania szerokich mas ludności. Każda wojna prócz zniszczeń materialnych przysparza społeczeństwu dziesiątki i setki tysięcy kalek, sierot, chorowitych, osieroconych i niezdolnych do pracy. W tych warunkach produkcja środków spożycia i sprawiedliwy ich podział nabierają szczególnego znaczenia.

Polityka aprowizacyjna zarówno w skali państwowej, jak i na szczeblu wojewódzkim, sprowadza się do dwu zasadniczych linii: gromadzenia zasobów i prawnie ustalonego i moralnie słusznego rozdziału zasobów nagromadzonych. Tylko przy zachowaniu tego systemu można mówić o planowej polityce aprowizacyjnej.

Podstawowym źródłem zdobycia przez państwo środków spożycia, przyjętym zresztą w dobie powojennej prawie na całym świecie, są świadczenia rzeczowe. Akcja świadczeń rzeczowych polega na złożeniu przez producenta do dyspozycji państwa pewnego procentu swojej produkcji, po cenach przez państwo ustalonych. Niedostatek środków spożycia jest przyczyną ich małej podaży na rynek, co z kolei powoduje ich wysoką cenę. Zatem państwo przejmując część produkcji po cenach reglamentowanych, a więc niższych od komercyjnych — tworzy zasoby do rozdziału dla tych, którzy nie mogliby zakupić podstawowych artykułów spożywczych po wygórowanych cenach wolnego rynku.

Prawie wyłączny monopol środków spożycia trzyma w swoim ręku chłop. Chłop jest producentem ziemiopłodów, produktów mięsnych i nabiałowych, a zatem podstawowych artykułów spożycia. Przy nałożeniu świadczeń rzeczowych Państwo brało pod uwagę z jednej strony zapotrzebowanie ludności pracującej — bezrolnej a z drugiej strony zniszczenia wojenne wsi i możliwości chłopa. Brało się pod uwagę konieczność wyżywienia rodziny producenta, fundusz siewny, potrzebne ilości na wolnorynkową sprzedaż. Dowodem ostrożności czynników państwowych w obarczeniu chłopa świadczeniami rzeczowymi jest fakt niższego zaplanowania wpływów ze świadczeń rzeczowych w skali ogólnopaństwowej od rzeczywistego zapotrzebowania na wyżywienie ludności pracującej bezrolnej. Brakujące ilości zbóż, Państwo zakupi od producenta z wolnego rynku względnie pokryje z dostaw UNRRA!

W tych warunkach kwestia wyżywienia kraju jest uzależniona od wyrobienia społecznego chłopa, od jego chęci przyjścia z pomocą ludności pracującej miast i ośrodków przemysłowych.

Teren województwa białostockiego niestety nie wykazał się legitymacją wyrobienia społecznego ani dowodem zrozumienia palących potrzeb Państwa. Pod względem wpływu świadczeń rzeczowych województwo białostockie pozostaje na szarym końcu wszystkich województw kraju. Roczny plan wpływu zbóż świadczeń rzeczowych dla naszego województwa przewidywał 42 tys. ton. Do pierwszego stycznia 1946 r. musiało wpłynąć 80% planu rocznego, a więc 33,600 ton. Rzeczywisty wpływ do dnia 1. I. br. wynosi 4,200 ton, co stanowi zaledwie 10%. Natomiast zapotrzebowanie na chleb i przetwory zbożowe dla ludności zaopatrywanej systemem kartkowym od zbiorów jesiennych do 1. I. br. wynosi 10 tys. ton. W tej sytuacji nauczyciel, robotnik, urzędnik, słowem ta część społeczeństwa, która ofiarnie przystąpiła do dzieła odbudowy, nie otrzymała nawet 40% podstawowego artykułu, jakim jest chleb, nie mówiąc już o dziecku wyszczególnionych kategorii pracowników, które częstokroć od wybuchu wojny nie widziało kropli mleka. Tajemnica spoczywa w tym, że dzienny wpływ mleka kontyngentowego w mleczarni białostockiej wynosi 6—8 litrów(!)

Trzeba jednak zastanowić się, czy tego rodzaju stan rzeczy jest istotnie przyczyną negatywnego stosunku chłopa do potrzeb Państwa, czy zachodzą tu okoliczności inne. Niewątpliwie pozycja chłopa gra dużą rolę, jednakowoż jest cały szereg innych okoliczności, paraliżujących akcję realizacji świadczeń rzeczowych. Wystarczy jeśli wymienię niedostateczny stan bezpieczeństwa na terenie województwa i wybujały bandytyzm.

Zadaniem władz administracyjnych, czynników partyjnych i całego społeczeństwa jest pokonanie tych trudności, czego rezultatem będzie spóźniona wprawdzie, lecz stuprocentowa realizacja planu świadczeń rzeczowych. Sprawa wyżywienia pracujących — to sprawa naszego bytu państwowego, to sprawa naszej pozycji międzynarodowej w ogólnoludzkim wyścigu odbudowy. A w tych sprawach z ofiarami liczyć się nie będziemy; obojętnym jest, czy trzeba będzie zmienić niedołężnego administratora, czy wyciągnąć represje w stosunku chłopa. Bandyta siejący zamęt zawiśnie na szubienicy, a pracujący nad odbudową zniszczonego kraju chleb otrzyma.

A. Kraska

Nie przydadzą się judaszowe srebrniki

Monachium — Helena Schurzel, która w swoim czasie wydała władzom hitlerowskim byłego burmistrza Lipska, zaciętego przeciwnika Hitlera — Gerdelera i otrzymała za to premię w wysokości miliona marek, została obecnie ujęta przez władze amerykańskie.

Nota Polski do rządu angielskiego

w sprawie powrotu żołnierzy z Wielkiej Brytanii do kraju

Londyn. W piątek minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych James Byrnes przyjął przedstawicieli Polski, ministra Rzymowskiego, wice ministra Modzelewskiego i ambasadora Strassburgera. Rozmowy toczyły się w bardzo serdecznym tonie.

Wczoraj Komisja Polityczna i Rada Bezpieczeństwa rozpatrywały sprawę bomby atomowej. Zastanawiano się również nad sprawą czy obrady mają się toczyć w pięciu językach, czy tylko w angielskim i francuskim. W sprawie energii atomowej spodziewana jest rezolucja.

Delegacja polska złożyła w Foreigne Office (brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych) notę w sprawie powrotu do kraju wojsk polskich i przekazania dowództwa nad nimi, Naczelnemu Dow. Sił Zbrojnych z Anglii. W kuluarach O.N.Z. panuje przekonanie, że odpowiedź Anglii winna wypaść przychylnie, w myśl intencji Polskiego Rządu.

Od piątku trwa stała konferencja przedstawicieli pięciu mocarstw, wobec tego, że ministrowie są zajęci przy pracach Rady Bezpieczeństwa zastępują ich wice-ministrowie.

W czwartek rozpoczęło się pierwsze plenarne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, przy udziale 11 delegatów następujących państw: ZSRR, Wielkiej Brytanii, USA, Polski, Australii, Brazylii, Chin, Egiptu, Francji, Meksyku i Holandii. Polskę reprezentował wice-minister Zygmunt Modzelewski, który przemawiając stwierdził m. in.

„Polska jest krajem, który najdłużej walczył i poniósł największe ofiary dla sprawy sprawiedliwości i pokoju. Dlatego z największym zainteresowaniem śledzimy wysiłek Narodów Zjednoczonych, zmierzający do upowszechnienia pokoju. Naród Polski przyłącza się do deklaracji Wielkich Narodów na rzecz zabezpieczenia pokoju".

Piątego czerwca wyrok na podpalaczy Europy

Norymberga — Proces przeciwko zbrodniarzom wojennym potrwa jeszcze cztery miesiące. Wyrok zapadnie w dniu piątego czerwca. Naczelny prokurator francuski zrzekł się swojej funkcji i wrócił do Francji, ażeby wziąć udział w pracach nad nowym prawodawstwem francuskim. Nowy prokurator francuski jest byłym więźniem niemieckich obozów.

Amerykański przedstawiciel oskarżenia przedłożył w czasie procesu stenogram przesłuchiwania Goeringa, w którym Goering stwierdza, że gdy w styczniu 1933 r. przybył na miejsce pożaru Reichstagu, zastał tam Hitlera, który oświadczył mu, że Reichstag podpalili komuniści. Goering sam miał zastrzeżenia co do tego. (nie przeszkodziło mu to jednak z całą pewnością twierdzić, że Reichstag podpalili komuniści podczas procesu Dimitroffa — uw. Red.).

Wanda Wasilewska kandydatem do Rady Najwyższej Z. S. R. R.

Moskwa W jednym z okręgów została wystawiona kandydatura Wandy Wasilewskiej do Rady Najwyższej Z.S.R.R. Znakomita pisarka brała udział w zebraniu przedwyborczym, dziękując za okazane jej zaufanie. Podczas zebrania wystąpił jeden z żołnierzy, bohater Związku Radzieckiego, oświadczając, że książka Wandy Wasilewskiej „Tęcza", była jemu i wielu innym przewodnikiem w walkach z niemieckim najeźdźcą.

Morderstwo świadka zbrodni w Łambinowicach

Niemodlin — Cecylia Miller, która złożyła przed mieszaną polsko-radziecką komisją do badań zbrodni niemieckich zeznania na piśmie w związku z masowymi mordami, popełnionymi przez hitlerowców w Łambinowicach, została w tajemniczych okolicznościach zamordowana. Miller miała być przyjęta przez ministra sprawiedliwości Świątkowskiego. Tajemnicze morderstwo pozwala przypuszczać, że działają u nas pewne siły, którym zależy na nieujawnianiu morderstw dokonywanych przez hitlerowców.

Niemcy mordują oficerów amerykańskich

Norymberga. W Passau znaleziono zamordowanych trzech oficerów amerykańskich. Śledztwo wykazało, że zostali oni zabici żelaznym łomem, następnie zwłoki zostały podpalone. Wskutek dochodzenia aresztowano wielu Niemców i natrafiono na ślad niemieckiej organizacji terrorystycznej p. n. „Acht und acht."

Ley był alkoholikiem

New York — Amerykańskie pismo „Herald Tribune" donosi o wyniku badań mózgu jednego z przywódców hitleryzmu, wodza Arbeitsfrontu dr. Roberta Leya, który w obliczu klęski popełnił samobójstwo. Mózg wykazuje dł gol tni rozkład tkanek czuciowych typowy dla alkoholików i degeneratów.

Oświadczenie Chassan Paszy

Londyn — Turecki minister spraw zagranicznych Chassan Pasza, delegat Turcji na londyńską konferencję O. N. Z., oświadczył, że w czasie obecnej sesji Turcja nie ma zamiaru wnieść sprawy stosunków radziecko-tureckich na porządek dzienny. Z. S. R. R. nie wysunął oficjalnie żadnych żądań terytorialnych pod adresem Turcji.

Przejrzyste metody

Nr. 1 (8) „Tygodnika Warszawskiego" z dn. 6 bm. przynosi artykuł pióra Konstantego Turowskiego p.t. „Ruch ludowy w Polsce a katolicyzm".

Autor artykułu pomimo pozornie rzeczowego ujęcia tematu wykazał jednak brak zasadniczy w rozróżnianiu dwóch bezwzględnie obcych sobie zagadnień: ruchu politycznego oraz zrzeszenia o charakterze towarzyskim. Rozpisując się szeroko na temat dowojennej działalności KSM (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży) usiłuje autor w umysłowości mało krytycznego czytelnika wywołać wrażenie identyczności tej organizacji z postępowymi ruchami młodzieży wiejskiej.

Było jasnym jeszcze przed wojną, a dzisiaj z perspektywy lat 6-ciu nie pozostaje już dla nikogo tajemnicą, na jak diametralnie przeciwnych sobie biegunach znajdowały się wspomniane organizacje. O ile założenia KSM szły raczej po linii oportunizmu politycznego, na kanwie którego zarysowywała się działalność towarzysko-bigoteryjna, o tyle ZWM „Wici" reprezentował grupę uświadomionej politycznie młodzieży, dążącej do bezwzględnych zmian ustrojowych w Polsce. Zadaniem „Wici" było rozbudzenie w młodzieży wiejskiej poczucia pełnowartościowości, zerwania z pokutującym w jej szeregach kompleksem niższości: czynniki te decydowały bowiem o dalszym stadium pracy polegającej na stopniowym rozwijaniu wyraźnej orientacji politycznej wsi.

Prace KSM, kierowane i inspirowane przez kler oraz sfery ziemiańskie miały cel jasny i wyraźny: odciągnięcie młodzieży od najbardziej aktualnych dla niej zagadnień niesprawiedliwości społecznej oraz wyzysku klasowego. Kierowano młodzież wiejską na tory cierpiętnictwa i bigoterii w ramach istniejącej struktury społecznej. Organizacje o charakterze postępowym obrzucane były gromami potępienia, identyfikowane z ruchami anarchistyczno-wywrotowymi. To, że w okresie okupacji nastąpiło poważne odprężenie i młodzież KSM wchodziła w ramy Batalionów Chłopskich czy też innych organizacji wojskowych Polski walczącej, nie może być w żadnym wypadku podciągane pod wspólny mianownik identyczności programowej. Wykorzystywanie tego faktu dla mylenia opinii publicznej jest chwytem co najmniej niezręcznym.

W dalszych wywodach usiłuje p. Turowski wywołać wrażenie istnienia poważnych rozbieżności między obozem reprezentowanym przez „Tygodnik Warszawski" a Polskim Stronnictwem Ludowym. Jest to próba dość nieudolna, a w każdym bądź razie zupełnie nie przekonywująca. Zarzuty swe odnośnie PSL opiera p. Turowski na sporadycznym wypadku zamieszczenia przez „Gazetę Ludową" w jednym z pierwszych jej numerów ataku na Akcję Katolicką oraz „małe dzienniczki". Był to wypadek bodajże jedyny i zamieszczony przez wspomniany organ PSL artykuł posiadał wyraźną tendencję wmówienia opinii publicznej obozu radykalnego wiary w skrajnie lewicowe i antykoltuneryjne nastawienie PSL. P. Turowski fakt ten zresztą niezupełnie świeży próbuje przedstawić jako alfę i omegę ustosunkowania się PSL do wstecznictwa, czemu zaprzecza cała publicystyczna działalność „Gazety Ludowej".

Przysłowiowe „szydło z worka" wyłazi jednak, gdy autor artykułu stwierdza, że tereny, na których nasilenie prac KSM było największe, są obecnie domeną wpływów PSL. Cel autora, polegający na wmówieniu społeczeństwu postępowemu nieistniejących rozbieżności między wspomnianymi obozami nie został więc w żadnym wypadku osiągnięty.

Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że niezręczne to wystąpienie podyktowane było chęcią zrobienia odpowiedniej reklamy dla PSL wśród radykalnie nastawionego społeczeństwa. Jasne, że platforma ideowa PSL nie koliduje całkiem z obozem naszych „trzech tygodników", z obozem klerykalno-oenerowskim. Głośne reklamowanie PSL ma ciągle miejsce w działalności kleru, nie wahającego się rzucać swego autorytetu na szalę rozgrywek politycznych. Sekundowanie „Tygodnika Warszawskiego" nie stanowi tym samym żadnej niespodzianki.

Jot-Be

Zmarł znakomity kompozytor Feliks Nowowiejski

Poznań — W Poznaniu zmarł jeden z najznakomitszych kompozytorów polskich, Feliks Nowowiejski. Urodzony w roku 1877 pod Olsztynem odbył studia zagranicą. Już jeden z jego pierwszych utworów muzycznych oratorium p. t. „Syn marnotrawny" zdobywa sławę młodemu kompozytorowi. Później Nowowiejski piastuje stanowisko dyrektora Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, następnie obejmuje katedrę na Akademii Muzycznej w Poznaniu.

Spośród utworów jego cieszą się wielkim uznaniem „Legenda Bałtyku", balety, pieśni, utwory natury religijnej oraz pieśni do słów Słowackiego, Konopnickiej, Żegadłowicza i innych autorów. W Zmarłym kultura polska traci jednego ze swych najwybitniejszych przedstawicieli.

Pogrzeb znakomitego muzyka odbędzie się we wtorek dnia 22 stycznia.

I Czesi mają ich dosyć

Praga — Władze Czechosłowackie opracowały plan wysiedlania Niemców. Plan przewiduje wysiedlanie w ciągu miesięcy zimowych po 5 tys. Niemców dziennie, latem liczba ta zwiększy się do 12 tys. Akcja wysiedlania rozpocznie się z końcem stycznia.

Faszyści są wszędzie mordercami

Zbrodniczy zamach monarchistów w Grecji

Ateny — Wskutek zamachu dokonanego przez monarchistów zginęło 4-ech członków Komitetu Centralnego demokratycznej partii „Eam". Cały szereg osób, które poniosły rany, zostało przewiezionych do szpitala.

Trzy bandy w rękach milicji

Warszawa — Wydział Krym. M. O. w Warszawie ujął ostatnio 3 bandy grasujące w województwie. Na czele jednej z nich stał dezerter Armii Czerwonej. W Otwocku ujęto bandę podszywającą się pod milicję a w Garwolinie bandę, która specjalizowała się w napadach na pociągi.

Co piszą inni

Zdrajcy pod Sąd Ludowy

Jedna z rezolucji Stronnictwa Ludowego żąda oddania pod Sąd Ludowy sprawców wrześniowej klęski i zdrajców Polski.

„Dziennik Ludowy" przynosi garść wprost nieprawdopodobnych cytat z pism wydawanych dla Polaków w Niemczech, rodzących się nie tylko od kłamstw i oszczerstw, ale nawołujących wręcz do wojny ze Związkiem Radzieckim.

Oto co pisze dwutygodnik pod nazwą „I imię Boże" (!!):

„W Poznańskim przerobione zostały wszystkie niemal wieże kościelne na obserwatoria lotnicze i artyleryjskie. Dzwonnice zaopatrzono w szklane kopuły dla ułatwienia obserwacji artyleryjskiej. Liczne cmentarze zaorano traktorami i przygotowano na lotniska przyfrontowe..."

Tygodnik „Nowa Polska" (właściwie winien się nazywać „Stare Niemcy") kłamie:

„Obóz w Oświęcimiu został na nowo otwarty dla Polaków. Więzionych jest w nim w tej chwili ponad 80 000 więźniów politycznych. Wiadomość ta wstrząsnęła opinią całego świata..."

A jednocześnie przygotowuje rozpętać krucjatę przeciwko Z.S.R.R.

„Nie zrozumiemy z tego nigdy jak może rozmawiać Anglia i Stany Zjednoczone z Rosją Sowiecką mając do dyspozycji bombę atomową".

Przez kogo są inspirowane takie artykuły? Wyjaśnia nam to artykuł, gloryfikujący zdrajcę Francji, współpracownika Hitlera, straconego na mocy wyroku sądu francuskiego Lavala w piśmie „Słowo Polskie", kończący się jak następuje:

„Piotr Laval sam oddał się w ręce sprawiedliwości, bo na pewno nie wierzył, że zostanie stracony. Jeśli nie tórzy bronią tych co współpracują z Rosją Sowiecką, bo przez to ochraniają swoje narody, to również powinno się uniewinnić Lavala".

A więc: apoteoza zdrady! Nie może być inaczej, bo jest to tym samym, co właśnie ci panowie uprawiają. A więc: szczucie do wojny, bo jest to właśnie tym samym, czym ci bankruci żyją. A więc: współpraca z hitleryzmem, bo jest to właśnie tym samym, czym ci panowie oddychają.

Dziwimy się i oburzamy, kiedy zagraniczni korespondenci piszą bzdury o Polsce. Nie dziwmy się, czerpią natchnienie od rodzimych zdrajców i prowokatorów.

Rozsądny głos w kampanii kłamstw

W takiej właśnie kampanii kłamstw, której zasięg jest i zamorski (pisaliśmy w swoim czasie o siewcy bzdur, w U. S. A. byłym sanacyjnym ministrze Matuszewskim) miło jest stwierdzić, że jednak coraz częściej rozlegają się głosy rozsądku.

„Życie Warszawy" donosi, że tygodnik katolicki „Gazeta Polska" ukazujący się w Winnipeg (Stany Zjednoczone) ogłasza artykuł Wacława Bittnera, byłego dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej:

„Autor podkreśla, że niezakończenie sporów, po uznaniu Rządu Jedności Narodowe przez aliantów oraz po Poczdamie szkodliwe jest dla Polski. Polacy mają następującą alternatywę: stanowczo bronić ziem zachodnich przy przyjaznym poparciu ze strony wschodnich i południowych sąsiadów, albo bronić ziem wschodnich, szukając pomocy i sojuszu z Niemcami. Drugie wyjście byłoby równoznaczne z wojną ze Związkiem Radzieckim. Taka zaś wojna oznaczałaby biologiczne wytępienie narodu polskiego.

Autor potępia tych, którzy obrzucają błotem wszystko, co się w Polsce dzieje oraz ludzi współpracujących przy odbudowie Polski. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że jak długo poeci i romantycy kształtowali polską opinię polityczną Polacy za to płacili i płacić będą krwią milionów na rzecz różnych Napoleonów, mając przy tym sposobność pięknie umierać pod Somossierrą i Monte Cassino. Lecz jeśli Polacy chcą pięknie żyć dla Polski, muszą jak najprędzej wziąć ołówek do ręki i przystąpić do obliczenia na zimno swoich szans".

W obliczu faktów głosy kłamliwe siłą rzeczy będą musiały zamilknąć, a na szczekanie piesków nikt nie zwróci uwagi i najwyżej odtrąci je nogą.

W rocznicę wyzwolenia Warszawy

Warszawa przeżyła w tych dniach wzniosłe chwile wspomnienia swego męczeństwa, wspomnienia swego bohaterstwa i wspomnienia męstwa polskiego i radzieckiego żołnierza w pierwszą rocznicę wyzwolenia Stolicy. A jednocześnie rok dzielący nas od owych wiekopomnych dni pozwoli nam uczynić bilans naszego dorobku, bilans naszej żywotności, która nie zgięła się pod ciężarem walących się domów i na gruzach buduje nowe życie.

W artykule wstępnym czytamy na ten temat w **„Kurierze Codziennym"**:

„W ciągu jednego roku — Warszawa z Pragą liczy bez mała pół miliona mieszkańców, ma elektryczność, wodę, tramwaje, sześć dzienników, wiele zakładów użyteczności publicznej, siedziby licznych urzędów i instytucyj. Życie w niej nie jest łatwe. Walą się w niej jeszcze nadwątlone mury rozbitych bombami domów. Nie wszędzie dotarły wodociągi, brak większej ilości aparatów telefonicznych, brak dworców. Braków jest jeszcze wiele.

To nie zniechęca warszawiaków. Przeciwnie — bezstronni obserwatorzy odradzającej się Warszawy nie szczędzą słów podziwu i uznania dla naszej woli, energii, wytrwałości i zgody w dziele odbudowania życia, nietylko odbudowania — ulepszenia życia na gruzach".

„Rzeczpospolita" przypomina z tej samej okazji owe trzy miesiące od upadku powstania do zwycięskiego marszu wojsk radziecko-polskich, owe upiorne trzy miesiące, które były narodowym rachunkiem sumienia.

„Przez głuche trzy miesiące ciążyła nad całym krajem atmosfera warszawskich gruzów i popiołów, potęgując świadomość rozmiarów katastrofy, odsłaniając z wolna jej istotne sprężyny i przyczyny. Ludzie dobrej woli nie bez cierpkich uczuć musieli w tym czasie przeprowadzać narodowego rachunek sumienia. Wraz ze sparaliżowaniem stolicy paraliż woli ogarnął znaczną część społeczeństwa".

I dopiero wspaniała ofensywa przez pół roku przygotowywana na wschodnim brzegu Wisły „po paru dniach przyniosła wolność ruinom Stolicy":

„I jeśli mimo katastrofalnych skutków gospodarczych powstania i mimo gorszego jeszcze wówczas w skutkach paraliżu woli i upadku ducha, kraj wrócił do życia, jeśli Warszawa jest znowu istotnie stolicą Polski, a tempo pracy nad odbudową wzmaga się nieustannie — to zawdzięczamy to rozumowi politycznemu, determinacji i woli tych sił społecznych i politycznych, które nie dały się zwieść pseudopatriotycznym frazesom szlachetczyzny, które siłę narodu i państwa zdecydowane były budować w oparciu i w sojuszu z demokratycznymi siłami kraju i świata".

Wolność krwią wywalczona cementuje się w codziennym twórczym wysiłku odbudowy.

J. R.

Strajk w Holandii

Haga. W Amsterdamie wybuchł strajk tragarzy, żądający skrócenia czasu pracy i podwyżki płac. Strajk ogarnął również pracowników przemysłu papierniczego.

KOLUMNA LITERACKA

Rozstrzygnięcie turnieju poetyckiego

Jury konkursowe na posiedzeniu w dniu 18 stycznia 1946 r. po rozpatrzeniu utworów poetyckich nadesłanych na konkurs literacki „Jedności Narodowej", postanowiło nagrodzić utwory następujące:

I nagroda — godło „AD ASTRA" wiersze: „SZKLANY DESZCZ", „NA OBCZYŹNIE", „OJCZYZNA", „WOLNA UKRAINA."

II nagroda — godło „TOR", wiersz „ŻELAZO SPIEWAJĄCE."

III nagroda — godło „LI", wiersz „PARTYZANCI".

Po otwarciu kopert z nazwiskami okazało się, że I NAGRODĘ w sumie 2.500 zł. uzyskała ob. DANUTA JANISZEWSKA, zamieszkała w Białymstoku przy ul. Konopnickiej 5, m. 2.

II NAGRODĘ w sumie 1.500 zł. otrzymał ob. JAROSŁAW T. NANOWSKI, zam. w Białymstoku przy ul. Malinowskiego 9, m. 6.

III NAGRODĘ, w sumie 1.000 zł. przyznano ob. LUCYNIE BRZEZIŃSKIEJ, zam. w Białymstokuprzy ul. Piasta 11.

Pozatem wyróżniono następujące utwory:

„Powrót"
„Wiosna w parku"
„Na ścieżkach powrotu

Na konkurs napłynęło 84 utwory poetyckie. Pięciu autorów podpisało prace imieniem i nazwiskiem, pozbawiając się przez to udziału w konkursie.

...

Z czterech nadesłanych utworów dramatycznych, jeden nie został wzięty pod uwagę ze względu na podpisanie go imieniem i nazwiskiem, wbrew warunkom konkursu (punkt 8). Pozostałe utwory dramatyczne nie stały na odpowiednim poziomie artystycznym. Sąd konkursowy postanowił nie nagradzać tych utworów, postanawiając jednocześnie podnieść nagrody za utwory poetyckie

I Nagroda do 2500 zł.
II nagroda do 1500 zł.
oraz wyznaczyć III-ą nagrodę w wysokości 1000 zł.

...

Ogłoszenie wyników konkursu na utwór prozą nastąpi w następnej Kolumnie Literackiej „Jedności Narodowej.

O terminie rozdania nagród nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Jarosław T. Nowakowski („Tor") (II)

Żelazo śpiewające

Wydobyte z czarnych ekranów dna na zewnątrz
Błyszczącymi świdrami godzin wojennych
Gdy broni na szańcach wolności, — żelazo śpiewne,
Wykute nocą w fabrykach bezsennych,
—Wtedy błogosławisz ramionami dźwigarów pociągi...
—Kominy tryskające gwiazdami iskier
Bierzesz w ręce chłodną lufę okrągłą,
Śpiewającą sinymi ustami pocisków.

Koła w obrotach lśniących krają las i ziemię,
Wagony pędzą po torach zuchwale na zachód
Wstrząsają dreszcze światem—świat przerażony oniemiał.
Rzężą domy spalone przy drodze—cynkową blachą.

W skrzyniach żelaznych ciężko usnął dynamit.
Na tędrze lokomotywy czarni zdobywcy Wolności...
Czarni—i noc jest czarna—gładka jest jak aksamit.
Chwieją się iskry czerwone—stapia się dym w nicości,

Śpiewa żelazo zuchwale pieśń o wolności potężną
Ustami miliona ludzi—śrubami miliona maszyn.
Młotami i kilofami—to oni ramiona prężą
To walczą robotnicy, za naszą wolność i waszą.

Wydobyte z czarnych ekranów dna na zewnątrz
Wrzącym strumieniem płynie żelazo z pieców.
Stygnie śmiertelnie—w stal błękitną się pręży.
Jutro już samoloty na wrogie szańce polecą

—Wtedy błogosławisz milcząc sztandarami ramion.
Żelazną pieśń wolności w rotacji śmigieł.
I czujesz dobrze w sercu, że nic zwycięstwa nie złamie
Gdy czarne brylanty węgla wznosisz stalowym dźwigiem.

Wczoraj na barykadzie wydarto Wolność skradzioną.
Dzisiaj dymią kominy od Nissy aż do Bałtyku.
W hutach pieśń tryumfalną śpiewa żelazo czerwone
Z którego miasta powstają—chłopów i robotników.

Dym wybucha węzłami—rozwiewa się w pióropusze
Huczą głucho maszyny—dźwięczą kotwice okrętów
Śpiewają pieśń stalową wolni proletariusze
O wielkim czynie spełnionym — na barykadzie zaczętym.

A gdy do swoich domów wracają zwycięskim krokiem
Wiedzą już dobrze teraz jaki jest smak wolności.
Jutro znowu wykują ciężkie stalowe bloki
I srebrne przęsła zawisną na długim spalonym moście.

Wydobyte z czarnych ekranów dna na zewnątrz
Ruchem zwycięskich ramion, mocą zwycięskich kroków
Płynie żelazo do fabryk—jutro zbuduje napewno
Trwały Zwycięski Pokój.

DANUTA JANISZEWSKA („Ad astra") (I)

Wolna Ukraina

Tylko oczy zamknąć,
a w zielonym chłodzie
Słońce poprzez szpary
zzieleniałych drzew
Na wysmukłych trawach,
w pawiookiej wodzie
Wymaluje nagły,
roztęczony śpiew.

Pierwsze młode liście,
pierwsze blade kwiaty!
Sady błyszczą dymem
jabłoniowych salw.
I wystrzela złotem
dach słomianej chaty
Pośród słoneczników
i różowych malw.

Kolorowe chusty —
Idą mołodycie —
Dzwonią wiadra z wodą —
Drzemie stary most.
Dźwięczy równa droga
pod stopami Życia
Słońcu w twarz się śmieje
dobry, wiejski Los.

Szklany deszcz

Woda pluskiem, jak nożem
Przetnie ciszę poranną
I opadnie srebrzystą
Rozedrganą fontanną.

I przejrzysto-matowa
Szklano-dźwięcznym stukotem
Zalśni w kroplach słonecznych
I szafirem i złotem

(I)

Ojczyzna

Wystarczy tylko drzwi otworzyć,
Stanąć na progu, patrzeć:
Tam inny nawet uśmiech zorzy
I lustra wody gładsze.

Zielone góry i doliny
I drzewa lśnią inaczej.
Jesienią cichą — pól równiny
Żałośniej z wichrem płaczą.

Wystarczy tylko drzwi otworzyć,
Stanąć na progu, czekać —
Kto wie czy uśmiech tamtej zorzy
Nie błyśnie mi z daleka?...

Na obczyźnie

Noc jasna. Usnął ruch i czas.
Wmodlona w ciszę jest Notre-Dame.
Sekwany tajemniczy blask
Pyta: dlaczego błądzisz sam?

Porzucam miasta stary bruk,
Kamieniem rzucam żal za siebie
I piję wiatr, a serca stuk
Rośnie, jak wiosną ziarno w glebie.

O dali! głos wichrami płucz,
Gdy dłoń wyciągam — smutny żebrak,
Bo zamiast głębi gwiezdnych ócz,
Los dał mi życie z łez i srebra.

W następnej „Kolumnie Literackiej" ogłoszenie wyników konkursu na utwór literacki prozą

Lucyna Brzezińska („Li") (III)

PARTYZANCI

Ukryj w głąb serca odwagę myśli
I ciało zemsty, objęte rękami.
Dźwignij w głąb boru, w igliwo i liście,
W pruchnicę pni starych o korze spękanej.
Tropioną tajemnicę istnień, co błądzą nocami
Oprzyj o karabin, wiszący u ramion,
Mchem burym porosłe konary nad nami.
Ścieżka lisia ginie w paprociach rozkołysanych.
Cisza . . . . . jesteśmy sami.
Mów. — Słuchamy . . . . . .
Tam, gdzie las rozcinają obręcze szyn,
Biegnąc na wschód w dal i mgłę,
W dymie pożarów bój się wspina,
W walce olbrzymów na życie i śmierć.
W huku armat stal czołgów młotem
Ziemię rozgryza. — Drżą horyzontów krawędzie.
I w oszalałych pilotów rozpędzie
Pękają skrzydła strzaskane w locie...
W rozbitych motorów rzężącym obłędzie,
Żegnane śmierci szczekanym jazgotem,
Łamanym krzyżem znaczone samoloty.
Padają płonąc.—Smugą ognia świecąc gwiazdom wśród nocy.
Nie wiem co będzie — Wszak wiesz, twoja wieś
Spalona. W jęku skonała matki pieśń,
Schylonej nad syna twego kołyską.
Piersi skrwawione w ziemi pleśń,
Germański but wdusił granatów pociskiem.
Ech! Szkoda słów, — szkoda łez.
Wiesz, że już nic, nie ma nic, tylko zemsta i śmierć.
Trzeba iść. . . . . .
Szyny dalekim dreszczem dudnią, świecą ślepiami
Nocą sunie pociąg obładowany. Śpiewają...
„Ach du meine liebe" — Zgiń! Niedoczekanie!
Zwał ognia i dymu. Huk wagonów spękanych,
Noc przebił bagnetu ostrzem. Echem rozkołysanym
W bór przyczajony wsiąkł... Ranek.
W mchach brodatych cichnie dalekie stąpanie
Słońca łamane promienie na konarach drzew.
W szum senny lasu wplątane ptaków świergotanie
W ranach pejzażu plama, żelazo i trupy stargane i krew.
Przybyli pośpiesznie na autach kamraci „Ach mein Gott!"
Zebrano trupy. . . . . Żegnał szyderczym chichotem
Las. Lisią ścieżką w mrok igliwa i liście
Uszli. W pruchnicę pni pochylonych nad nimi
Tropioną tajemnicę istnień, co błądzą polami
Schowali, w zieleń paproci i traw rozkołysanych.
Ręce wsparte o karabin i myśli,
Do nowego czynu szykując i zmagań,
Partyzanci.

Setny numer

Jak prędko dzień po dniu przechodzi! Gonią się niemal wzajemnie. Niepostrzeżenie układają w tygodnie, miesiące i lata.

Ileż mamy spraw! Ileż trosk i kłopotów do przezwyciężenia! Ile do pokonania — przeszkód.

Zanurzeni w wartkim prądzie otaczającego życia, pośpiesznie dążymy z jego biegiem, nie myśląc o tym, nie wyczuwając nawet niekiedy, że wlewa się on do potężnej rzeki ogólnych spraw ludzkich. Że nie poza nami, ale wśród nas i w nas samych dokonują się zmiany ważne, dzieją rzeczy wielkie, zasadnicze, istotne.

Stroskani i pędzący po chleb powszedni, obracamy się w kręgu najbliższych zdarzeń, rzadko mamy chwilę czasu, żeby pomyśleć, zastanowić się, zagłębić w sobie i w tym, co się dzieje dokoła.

Są jednak czasem chwile, w których zatrzymujemy się nagle. Sięgamy myślą i wspomnieniem wstecz. Reasumujemy. Sprawdzamy. Snujemy wnioski.

Co powoduje momenty zamyśleń? Co zmusza nas stanąć w zadumie?

Czasem jest to rocznica. Przyjaciel spotkany przypadkiem. Melodia dawno słyszanej piosenki. Kwiat, który zakwitł gdzieś w kącie ogrodu. Zapomniana książka. Cokolwiek. A dzisiaj nagle — stary, zarzucony numer gazety. Pierwszy numer „Jedności".

Czyżby rok minął? Długi, okrągły rok od tej chwili, kiedy zgromadziliśmy się na pierwsze zebranie, z wysiłkiem wyrywając wolną godzinę z codziennych, obowiązujących zajęć? Głowiliśmy się nad tym, kto napisze artykuły, dające obraz życia na naszym terenie. Chcieliśmy być informowani o tym, co wkoło się dzieje.

Więc to już rok przebiegł znienacka i podstępnie? Ma się wrażenie, że wszystko było wczoraj. Nawet więcej niż rok. Pierwszy numer jest z datą 3 grudnia 1944.

Setny — w 1946 roku wychodzi 20 stycznia.

Rozkładamy pierwszy numer „Jedności" na stole.

Jakież sprawy znalazły tu miejsce? Czytamy tytuły, przebiegamy wzrokiem treść.

„Demokratyzacja wojska polskiego", „Organizują się komitety werbunkowe", parcelują majątki, „Ochotniczy zaciąg do korpusu oficerskiego", Wojewódzka Rada Narodowa już obraduje. Jest Uniwersytet Powszechny w Bielsku Podlaskim, powstał Związek Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku, Wojewódzki Wydział Informacji i Propagandy zakłada świetlice, młodzież szkolna hojnie obdarowała żołnierzy w dniu 11-go listopada. Przeprowadza się reformę rolną. „Elektrownia", „Poczta", „Młyn". Przemysł włókienniczy, garbarski, radiofonizacja, szkło i marmelada. „Wieś w powiecie białostockim organizuje się". Wojewódzki Teatr Kukiełkowy daje przedstawienie dla najmłodszych: „O Kasi co gąski zgubiła".

Bezpretensjonalny numer informacyjny gazety, zaczynającej dopiero swoją pracę. Zecerzy składają przy świecach. Drukarnia leży w gruzach. Środki techniczne druku — minimalne.

W gazecie czytamy: „organizuje się, tworzy, powstaje, uruchamia, zawiązuje i budzi, już pracuje, odbudowano, produkują". Dźwiga się życie z ruin. Wychodzi z zakamarków zgnębienia. Otrząsa resztki przestrachu, bezwładu, bezsiły. Zabrał się człowiek do twardej pracy tworzenia wszystkiego na nowo, do usuwania popielisk i kamieni w każdej dziedzinie swego życia.

Pierwszy numer gazety zapisuje wysiłki. O nich mówi treść drobnych, rzeczowych, bezpretensjonalnych notatek.

Jakież ogromne zmiany zaszły w świecie i w kraju w ciągu tego czasu! Ileż najróżniejszych wydarzeń zanotowano w leżących przed nami dziewięćdziesięciu dziewięciu numerach „Jedności Narodowej".

Dzisiaj wychodzi numer setny. W życiu gazety, jak w życiu człowieka, jest to dzień ważny, uroczysty, pamiętny.

Cz.

Kongres P.S.L.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie, w sali KRN., obrady stronnictwa PSL. Na obrady przybyli Prezydent, Premier, Marszałek oraz członkowie Rządu. Referat programowy wygłosił wicepremier Mikołajczyk.

Czy wiecie?

W województwie białostockim są zarejestrowane 444 pojazdy mechaniczne z czego w ruchu jest; 108 samochodów osobowych, 178 ciężarówek i 55 motocykli. Po szosach i drogach naszego województwa jeździ 6675 zarejestrowanych rowerów.

Posiadamy 90366 koni, 66880 wozów jednokonnych i 2853 parokonne.

Z ubocza

Credo demokraty w barze „Z Ludem"

Bo ja przecież zawsze byłem demokratą,
Tak oto na przykład w moim magazynie
Ludzie chodzili (bodajże z moją stratą!)
Na urlopy...
(—Miło jest gadać przy winie).

Nawet, mon Dieu, wie pan, że w 36-ym
Przyjąłem delegację moich robotników
(Podwyżki nie dałem, potem drukiem tłustym
O tym jakiś pismak pisał w „Robotniku")

Żona naszej Stasi dawała wychodne
Od piątej do dziesiątej prawie w każdę święto
Dziewczyna, broń Boże, nie była nigdy głodna,
Fryzjer mi się kłaniał..
(—Kelner — jeszcze z miętą!)

W czasie okupacji miałem swój interes
Przecie obowiązkiem to było Polaka
Dbając o placówkę, dokładałem nieraz,
Raz dałem nawet dwieście złotych na A. K.

Z szkopami byłem Konradem Wallenrodem,
Handlowałem z nimi, ale to po cichu,
Lecz serce me było wraz z całym narodem
Zawsze byłem wierny...
(—Gdzież jest ta zagrycha?)

Dla przyjaciół z Wschodu mam wielką sympatię,
Wczoraj od jednego kupiłem zegarek
Mam interes — choć z fabryk nie mam już tantiem
— Nie mam żalu wcale — nie czas dziś na swary.

Byłem, jestem, będę zawsze demokratą,
Dumny jestem z tego, oświadczam to panom.
Nie dam się już ugiąć — twardy niczem Katon
Zawsze pozostanę!...
(—Większą zakrapianą!)

Jerzy Rawicz

KAPRAL

Edward Bonnenberg

Bonnenberg Edward, s. Piotra, urodził się 25 lutego 1924 r. w Dąbrowie Górniczej, w rodzinie górnika. Wychowany w atmosferze robotniczej, przesiąknięty duchem demokracji mały Edek kończy szkołę powszechną. Z braku odpowiednich funduszów nie może kontynuować nauki. Jednocześnie oddaje się z wielkim zamiłowaniem muzyce, poznaje szereg instrumentów, lecz i tu dola robotniczego syna nie pozwala mu na dalsze kształcenie się w tym kierunku. Gdy nastąpiło wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego, Edward wstępuje w szeregi Odrodzonego Wojska Polskiego, by w miarę swych sił pomóc w odbudowie Polski Demokratycznej. Uczciwie służył w jednostce K.B.W. od kwietnia 1945 r., oddając wszystkie swe siły i zdolności naszej wojskowej orkiestrze. Wreszcie nadchodzi tragiczny, dzień 15 stycznia. Edward wraca z 10-dniowego urlopu. W drodze zostaje napadnięty przez faszystów spod znaku NSZ, razi ich jego mundur Żołnierza Polskiego oraz ukochana harmonia, którą wiózł z urlopu, by uprzyjemnić czas kolegom. Odbierają mu harmonię i dwoma strzałami zabijają Edwarda na miejscu.

— — — — — — — — —

I znów mordercza kula bandytów N.S.Z.-owskich przerwała nić młodego życia naszego Kolegi. Śmierci tej zapomnieć nam nie wolno. Dziś, kiedy cały Naród Polski jednoczy się pod sztandarami demokracji i kiedy celem wszystkich uczciwych patriotów jest odbudowa gospodarcza i kulturalna kraju, kiedy Odrodzone Wojsko Polskie i dzielny Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego stoją na straży naszych granic, grasują jeszcze szajki bandyckie, które w wielu wypadkach pod płaszczykiem politycznym rabują, grabią i co najohydniejsze, mordują haniebnie polskich żołnierzy i oficerów, tych, którzy od Oki do Berlina szli zwycięskim krokiem, by wrócić Polskiemu Narodowi Wolność i Niepodległość. Bandyci NSZ-owcy, połączeni z banderowcami, »własowcami«, volksdeutschami i innymi plugawymi przestępcami, ubierają się w mundur polskiego żołnierza ściągnięty po zamordowanych, rzucając hasła »patriotyczne«, dopuszczają się najpodlejszych morderstw. Zbankrutowana klika sanacyjno-endecka zdaje sobie sprawę ze swej bezpowrotnej przegranej i stara się za wszelką cenę wprowadzić przy pomocy tychże band w kraju chaos i nieład. Im bardziej im się to nie udaje, tym bardziej wściekle starają się mordować zza węgła. Trudno im się pogodzić z tym, że syn chłopa i robotnika ma prawo nauki na wyższych uczelniach oraz ma prawo oddawać swe usługi Ojczyźnie w mundurze oficera Wojsk Polskich.

Lecz niedaleki już dzień, kiedy ostatnia padlina faszystowska zostanie zniszczona, wytępi się w Polsce Demokratycznej elementy zła, podłości kapitalistyczno-obszarniczej oraz zdrady Ojczyzny. Nie będzie miejsca w kraju dla pachołków hitlerowsko-faszystowskich.

Śmierć bandytom N.S.Z.-owskim!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej.

Oficerowie i Żołnierze Wojew. Wojsk Bezp. Wewn. w Białymstoku.

Czy jesteś już członkiem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?

PRAWDZIWE OBLICZE IMPE

Przyczyn szczególnie rozbójniczego charakteru imperializmu japońskiego należy szukać w jego wewnętrznych właściwościach, w tych jego cechach, które uzasadniają określenie imperializmu japońskiego — nawet w obecnej fazie jego rozwoju — imperializmem wojenno-feudalnym.

Siła przeżytków feudalnych w poszczególnych dziedzinach rzeczywistości japońskiej jest spowodowana przede wszystkim swoistym rozwojem historycznym Japonii. Weszła ona na drogę rozwoju kapitalistycznego znacznie później niż inne państwa. Można rzec bez przesady, że w 60-ych latach ub. wieku Japonia przeżywała swe „średniowiecze". U schyłku tych lat nastąpił przewrót, dokonany przez sfery burżuazyjne japońskie, który spowodował reformy i przemiany otwierające przed Japonią możliwości rozwoju kapitalistycznego. Przewrót ten miał jednak charakter połowiczny, ponieważ walkę przeciw feudalizmowi — którą podjęli w latach 60-ych chłopi japońscy — przejęły pewne elementy feudalne t.j. samuraje, zbliżeni do nowonarodzonej burżuazji.

Samuraje wykorzystali ówczesną słabość gospodarczą mieszczaństwa oraz łączność, jaka istniała pomiędzy nim a elementami obszarniczo-feudalnymi i uzyskali rolę kierowniczą. Rolnictwo, będące podstawą gospodarki japońskiej — nadal opierało się na dzierżawie feudalnej, a kapitalizm japoński zaczął się rozwijać na podstawie nawpół feudalnej gospodarki. Wprawdzie kapitalizm japoński szybko rozwijał się, lecz zawdzięczał to jedynie okrutnemu wyzyskowi japońskich mas pracujących oraz rozbójniczej polityce wobec innych narodów.

Osobliwością kapitalizmu japońskiego było szybkie przyjęcie przez niego charakteru monopolistycznego. Wzorując się na najbardziej rozwiniętych państwach kapitalistycznych, japońskie koła rządzące starały się, w pewnej mierze, sztucznie wprowadzić nowe formy kapitalizmu monopolistycznego do gospodarki japońskiej. Ta sztuczna monopolizacja była ułatwiona okolicznością, że Japonia niedawno odeszła od feudalizmu t. j. od ustroju, w którym cechy monopolizowały rzemiosło oraz tym, że zbudowane przez państwo w 80-ych latach przedsiębiorstwa przemysłowe zostały przekazane bezpłatnie potężnym domom bankowym. Wskutek tego nastąpiło sztuczne połączenie kapitału przemysłowego z bankowym. Z tej też przyczyny kapitalizm japoński wstąpił w stadium imperializmu jednocześnie z innymi państwami kapitalistycznymi.

Taki rozwój ekonomiczno-polityczny spowodował, iż Japonia stała się krajem jaskrawych kontrastów gospodarczych i społecznych. Zestawienie struktury finansowego kapitału ze strukturą wsi japońskiej najlepiej to uwidocznia.

Otóż — centralizacja kapitału w Japonii jest wielka — przewyższa nawet poziom amerykański. Kilka olbrzymich koncernów, jak np. Mitsui czy Mitsubasi, włada wszystkimi dźwigniami gospodarki japońskiej. Posiadają one względnie większe znaczenie niż Rockfeller czy Morgan w gospodarce USA. Jeżeli teraz zwrócimy się do

Rok 1945 w naszym mieście i województwie

Nasze zdobycze w szkolnictwie i przemyśle w cyfrach

Nigdy spojrzenie wstecz w perspektywę cofających się miesięcy nie było takie pełne wymowy, nie rejestrowało tylu różnic i zmian jak spojrzenie na progu 1946 roku rzucone w głąb roku ubiegłego.

Po strasznym zniszczeniu wojennym, jakiego ofiarą padł nasz kraj, rok czasu — 12 miesięcy — jest okresem zbyt krótkim, aby można było spodziewać się po nim zmian, plastycznie występujących w świadomości obserwatora, zmian, będących odbiciem żywego tętna naszego życia gospodarczego, zmian konsekwentnie, zapowiadających realizację lepszego, spokojnego jutra, a jednak zmiany te są.

Prawda, że dziś jest nam jeszcze ciężko, chwilami nawet źle — ale stwierdzenie tego faktu nie jest zdolne zagłuszyć prawdy, że było stokroć gorzej, że w ciągu tego krótkiego, rocznego okresu czasu zaszły zmiany tak wielkie, tak zasadnicze, napełniające nas optymizmem na przyszłość.

Spójrzmy na miniony rok chłodno, krytycznie, bez zakłamanej reklamy — przez obiektywny pryzmat cyfr. Zajrzyjmy w rozmaite dziedziny życia kulturalnego i gospodarczego naszego województwa i miasta, a wówczas naocznie przekonamy się, posługując się tylko wymową cyfr, czego zdołaliśmy dokonać w ciągu minionego roku. Nie będziemy tych spraw rozpatrywać w skali ogólno-państwowej, zacznijmy od terenu, z którym bezpośrednio związane jest nasze życie i nasze troski od województwa białostockiego i jego siedziby.

Rozpocznijmy przegląd od szkolnictwa, jako od dziedziny, której praca nastawiona jest nie tylko na krótką teraźniejszość, ale i na przyszłość, której troską jest ukształtowanie umysłu i psychiki nowego obywatela-budowniczego demokratycznego państwa.

Stan w roku szkolnym 1944/5	stan w roku szkolnym 1945/6
	szkoły powszechne
938 szkół	1147 szkół
93700 uczniów	123248 uczniów
2196 nauczycieli	2543 nauczycieli
	szkoły zawodowe
2 szkoły rzemieślnicze	2 szkoły rzemieślnicze
6 gimnazjów	13 gimnazjów
2 licea	2 licea
659 uczniów	1755 uczniów
68 nauczycieli	117 nauczycieli
	szkoły ogólnokształcące
20 gimnazjów	28 gimnazjów
3 licea	16 liceów
4339 uczniów	7570 uczniów
176 nauczycieli	335 nauczycieli
	szkoły kształcenia nauczycieli
2 szkoły	3 szkoły stałe
53 uczniów	289 uczniów
10 nauczycieli	8 kursów przygotowawczych
	442 uczniów
	w ciągu roku odbyły się 2 kursy
	I trzymiesięczny 26 absolwentów
	II sześciomiesięczny 447 absolwentów
	oświata dla dorosłych
1 gimnazjum	2 gimnazja
409 uczniów	1 liceum
	6 szkół powszechnych
	84 kursy przygotowawcze
	5039 słuchaczy
	świetlice i biblioteki
	77 ruchomych kompletów o 5126 tomach
	38 świetlic
	Przedszkola
	24 przedszkola
	1560 dzieci

W odniesieniu do szkolnictwa zestawienie danych liczbowych z roku szkolnego 1944/5 i 1945/6 nie daje dużych efektów, a to dlatego, że już rok 1944/5 był rokiem dużych osiągnięć, częściowo realizowanych już w 1945 r. a przytem należy wziąć pod uwagę to, że podczas okupacji niemieckiej na terenie naszego województwa szkolnictwo polskie nie istniało wcale. Następnie wchodzi tu w grę jeszcze drugi czynnik-mianowicie progres liczby zakładów naukowych nie może iść w parze z potrzebami życia ze względu na duże wyniszczenie nauczycieli, których w przyśpieszonym tempie produkować niesposób. Dzięki takiemu stanowi rzeczy wśród kadr nauczycielskich są duże braki, wynoszące w szkolnictwie powszechnym 796 osób, a dzieci znajdujących się poza szkołą jest koło 25500 (bez powiatów mazurskich).

Wejrzyjmy teraz w dziedzinę, która przed wojną stanowiła niejako nerw województwa białostockiego, mianowicie w dziedzinę przemysłu tekstylnego.

Białystok, obok Łodzi i Bielska należał do najpoważniejszych ośrodków tkackich w Polsce. Niemiecka pasja niszczenia ogromnie zaciążyła na tej gałęzi naszego przemysłu, przekształcając szereg fabryk w gromady gruzów, wymownie świadczących o zdziczeniu tych rzekomych «kulturtregerów».

Po uwolnieniu więc Białegostoku, należało przystąpić do zorganizowania pracy, lającej zatrudnienie tylu robotniczym rędom. Ale jak ją było organizować wobec ogromnych zniszczeń, braku urządzeń, surowców, oraz fachowców, których szeregi dotkliwie przerzedziła bezwzględna, niemiecka gospodarka ludźmi.

Trzeba było pracę zaczynać dosłownie od podstaw, od sklecenia jakich — takich pomieszczeń i od zmontowania z porozbijanych części maszyn do pracy. Tego beznadziejnego, przerażającego ogromem swych zadań trudu podjęli się robotnicy i wywiązali się z tej pracy chlubnie, o czym świadczą pióropusze dymów fabrycznych, ścielących się nad miastem.

Dla lepszego zobrazowania wysiłku, dokonanego na przestrzeni roku, posłużmy się tabelką.

1 stycznia 1945	1 stycznia 1946
uruchomiono 5 zespołów fabrycznych pracujących na jedną zmianę	pracuje 16 zespołów, z tych wiele na dwie zmiany
było czynnych 6 selfaktorów	obecnie zaś pracuje 18
było czynnych 36 krosien	obecnie pracuje 160
było zatrudnionych 771 pracowników	obecnie zaś pracuje 1600

W grudniu 1944 roku wyprodukowano 5979 metrów tkaniny, w tymże samym miesiącu ubiegłego roku 40000 metrów na styczeń zaś bieżącego roku projektuje się wyprodukowanie 65000 metrów, a po uruchomieniu fabryki w Wasilkowie produkcja na marzec przewidziana jest w ilości 90000 metrów.

Ponadto w styczniu ma być uruchomiona jedna wykończalnia, druga zaś na wiosnę.

Po uwolnieniu Białegostoku od Niemców przemysł włókienniczy dysponował surowcem tylko jednego rodzaju — pakułami i dzięki temu produkował jedynie ukraińkę. Dziś zaś zaopatrzone jest włókiennictwo w wełnę, bawełnę, szmaty i węgiel. Dzięki temu dostarcza 36 gatunków i 285 wzorów różnych tkanin, produkuje koce i watolinę.

Przewidziane jest, że tkaniny wyprodukowane w styczniu bieżącego roku zawierać będą już 60 proc. wełny.

Duże trudności ma nasze włókiennictwo w dziedzinie transportu. W ubiegłym roku miało do dyspozycji jeden samochód, obecnie ma przyobiecanych trzy.

Białystok — miasto o zamarłych niedawno jeszcze kominach budzi się znów do życia.

J. M. Kobus i H. S. Swinarski

RIALIZMU JAPOŃSKIEGO

dzisiejszej wsi japońskiej, to przekonamy się, iż różni się ona niewiele od feudalnej wsi w. XIX-go. Z 5 i pół milionów gospodarstw rolnych, półtora miliona w ogóle własnej ziemi nie posiada, a 2 i pół mil. posiada gospodarstwa o 0,1 do 0,5 ha. Siedemdziesiąt proc. wszystkich gospodarstw ziemskich dzierżawi ziemię od obszarników, do których należy 40 proc. ziemi uprawnej. Opłata za dzierżawę wynosi połowę urodzaju.

Ponadto plagą wsi jest lichwiarstwo, które trzyma w swych szponach nie tylko najbiedniejsze warstwy, lecz i samodzielnych gospodarzy. Suma długów włościaństwa przewyższa wartość całego jego ruchomego i nieruchomego majątku. Nigdzie chyba nie ma tak drobnych parceli, jak w Japonii. Jeśli zważymy, że połowę mieszkańców Japonii stanowią mieszkańcy wsi, to doniosłość rolnictwa w tym kraju jest chyba dostatecznie wyraźna. Radykalna reforma rolna jest zadaniem pierwszorzędnej wagi, postawionym przed nową Japonią po jej kapitulacji.

Ubóstwo chłopa określało stopień eksploatacji proletariatu japońskiego. Dzieci chłopskie, których wieś nie mogła wyżywić, tworzyły olbrzymią rezerwową armię pracy. Robotnicy mało różnili się od robotników pańszczyźnianych lub kontraktowych kulisów państw kolonialnych.

Niska stopa życiowa robotników i chłopów japońskich powodowała mały popyt na rynku wewnętrznym, co z kolei zmuszało kapitalistów japońskich do zdobywania rynków zewnętrznych. Odbywało się to z jednej strony przez obniżenie kosztów produkcji — co pociągało obcinanie płac zarobkowych i zwiększenie wyzysku robotników — a z drugiej strony przez podbój wojskowy.

Do końca pierwszej wojny światowej rząd i cały aparat państwowy znajdował się w rękach byłych samurajów. Bliska przeszłość feodalna wycisnęła swe piętno na aparacie państwowym Japonii.

W ostatnim dwudziestoleciu wpływ feodalno-rodowy zanikł w znacznym stopniu zarówno wśród władz cywilnych, jak i w armii i flocie. Jednakże rola kliki wojennej nie tylko nie zmniejszyła się, lecz jeszcze bardziej zyskała na znaczeniu, szczególnie od r. 1931, gdy Japonia rozpoczęła nową agresję zewnętrzną.

Cechą charakterystyczną militaryzmu japońskiego było połączenie nowoczesnych form organizacji — szczególnie w dziedzinie strategii i taktyki — ze starymi formami feodalnych stosunków wojskowych. Cały kodeks moralności wojskowej, zaczynając od ubóstwiania cesarza i kończąc na harakiri był głęboko przesiąknięty ideologią feodalną.

Widzimy więc, że Japonia, mimo szybkiego rozwoju jej kapitału finansowego, nadal pozostała krajem, w którym rozwój kapitalizmu monopolistycznego współistniał z głębokimi przeżytkami feodalizmu w każdej dziedzinie życia: gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego. Wewnętrzne sprzeczności gospodarczo-polityczne zaciążyły nad japońskim imperializmem i pchały go do ekspansji zewnętrznej, która zakończyła się jego zguba.

J. W.

Z życia gospodarczego

W ostatnim czasie nastąpiło znaczne ożywienie ruchu w portach polskich. W pierwszym tygodniu stycznia weszło do Gdyni 18 statków oraz 3 holowniki polskie, odzyskane z Niemiec. W tym samym okresie wyszło z portu 20 statków. Wywiozły one 3.510 ton węgla do Szwecji, 2.487 ton do Danii i 2.857 ton do Związku Radzieckiego.

Zatopiony w Gdańsku przez Niemców wrak statku „Africana", został ostatnio podniesiony i odholowany do basenu w Westerplatte. Przez pewien czas obawiano się usunąć wrak, ze względu na to, że kadłub statku mógł pęknąć w czasie holowania, co naraziłoby port na zupełne zablokowanie. Obecnie wejście do portu jest zupełnie wolne.

Otwarcie kolei

Kraków — Jelenia Góra

Dnia 19 bm. uruchomiona zostanie linia kolejowa Kraków — Sucha — Jelenia Góra.

Linia ta przyczyni się do usprawnienia pracy przemysłu drzewnego, skupionego w żywieczczyźnie i na Orawie. Tereny te były przez cały rok pozbawione połączenia kolejowego.

KOLUMNA TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W 22-gą rocznicę śmierci Lenina

21 stycznia mija 22 lata od chwili, w której twórca i wódz partii bolszewickiej, kontynuator dzieła Marksa i Engelsa, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Włodzimierz Uljanow-Lenin zamknął oczy na zawsze.

Nie ma na świecie w ludzkim języku słów, którymi dałoby się określić cały bezmiar zasług Lenina wobec demokracji w ogóle, a klasy robotniczej w szczególności.

Miała demokracja, na przestrzeni lat, wielu utalentowanych teoretyków, miała praktycznych działaczy, wodzów, którzy wysuwali się na czoło poszczególnych etapów walki na poszczególnych odcinkach. Ale nie było jeszcze, poza Marksem, w historii takiego człowieka, któryby potrafił połączyć chłodną analizę obiektywnego obserwatora, przewidującego bieg wypadków historycznych, z namiętną inicjatywą i energią bezpośredniego kierownika i wodza, kierującego tymi wypadkami historycznymi na przestrzeni paru pokoleń. Lenin był genialnym teoretykiem i genialnym praktykiem.

Włodzimierz Uljanow urodził się w 1870 roku, rozpoczął działalność rewolucyjną jako 17-letni młodzieniec w 1887 roku.

Lata młodości Lenina przypadły na jeden z najbardziej ponurych i reakcyjnych okresów w historii Rosji. Po wykonaniu przez Narodowolców wyroku śmierci na Aleksandrze II, rząd carski przyśpieszył likwidację połowicznych reform poprzedniego okresu. Rozszalała reakcja zlikwidowała postępową i liberalną prasę, rozpoczęła ataki na szkolnictwo. Obniżono jeszcze niski i bez tego poziom życia mas robotniczych i chłopskich.

W owych czasach podstawowym światopoglądem demokratycznej młodzieży inteligenckiej było narodnictwo. Marksizm stawiał dopiero pierwsze, nieśmiałe kroki.

Lenin wcześnie, jako zupełnie młody chłopiec, zrozumiał całą istotę narodnictwa, niesłuszność jego subiektywnej metody myślenia, błędność terroru indywidualnego. Już, jako student uniwersytetu Kazańskiego stał się gorącym wyznawcą Marksa i Engelsa.

Marksizm Lenina jednak daleki był od abstrakcyjnie-mechanicznego pojmowania historii, charakterystycznego dla Kautskiego lub Plechanowa. Marksizm Lenina — to żywa wytyczna rewolucyjnego działania, oparta na skrupulatnym badaniu obiektywnych przesłanek.

Teoria Marksa wzrosła na podłożu kapitału przemysłowego, teoria Lenina na podłożu kapitału finansowego, imperialistycznych wojen i rewolucji.

Socjalizm Marksa był przewidywanym i wymarzonym słowem. Przez teorię Lenina to słowo stało się ciałem i zamieszkało pomiędzy nami.

Sprawę zdobycia władzy przez ogół pracujący z klasą robotniczą na czele, traktował Lenin jako zagadnienie bezpośrednio do wykonania. I dlatego zapewnienie klasie robotniczej sojuszników w walce, zgrupowanie wokół niej najszerszych mas wyzyskiwanej i uciemiężonej ludności musiało mieć pierwszorzędne znaczenie.

Zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i sprawa realizacji jego w konkretnych formach przechodzi czerwoną nicią poprzez wszystkie dzieła Lenina i całą jego działalność, począwszy od wczesnej młodości — kółek studenckich, aż do ostatnich lat życia — kierowania nawą państwową jednej szóstej części świata.

Łączy się z nią, splata sprawa chłopska. — Walka chłopów o ziemię obszarniczą, cerkiewną, carską, walka chłopów z przeżytkiem średniowiecza i podporą reakcji, ze zrośniętym z obszarnictwem w organiczną całość caratem.

Podobnie rzecz wygląda w sprawie narodowościowej. Lenin uważał, że proletariat może wyjść zwycięsko z walki z caratem tylko wtedy, gdy uda się mu zorganizować i pociągnąć do wspólnej ze sobą i chłopstwem walki uciemiężane i ujarzmione przez carat ludy. Tak samo w skali międzynarodowej. — Najlepszym sojusznikiem klasy robotniczej są zniewolone i wyzyskiwane ludy kolonialne.

Drugą zasadniczą sprawą był dla Lenina zorganizowany charakter walk o władzę, było stworzenie i scementowanie partii-awangardy. Wiele lat poświęcił Lenin budowie takiej właśnie partii. W latach 90-tych zeszłego stulecia przygotowywała gazeta „Iskra" grunt dla niej. W 1903 roku powstała taka partia i określiła swoje oblicze. W 1912 skrystalizowała się ostatecznie. W 1917 roku sięgnęła po władzę i zwyciężyła.

Praktyczna działalność Lenina, to bezpośrednie kierownictwo walką ogółu pracującego w dwu rewolucjach — 1905 i 1917 roku, to skierowanie go przeciwko caratowi i przeciwko kapitalizmowi, to stworzenie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

Hasło władzy dla robotników i chłopów złączyło się z zagadnieniem natychmiastowego zaprzestania wojny imperialistycznej 1914-18 r., wzięcia ziemi obszarniczej, carskiej i kościelnej przez chłopów, a fabryk przez państwo robotnicze.

Leninowi udało się wyrwać władzę z rąk warstw posiadających, udało się obronić ojczyznę przed wrogami, walcząc na 19-stu frontach, udało się położyć podwaliny pod budownictwo socjalistyczne.

Zasługi Lenina nie ograniczają się bynajmniej do Związku Sowieckiego. Jego wytyczne wskazują drogę walczącej demokracji całego świata.

To też dzień śmierci Lenina był dniem żałoby robotniczej na całym świecie. Wszędzie, od japońskich przędzalń do kopalni diamentów Transwalu i Oranii w chwili, kiedy składano do trumny ciało Lenina, zamilkł na 5 minut ruch uliczny. Przedstawiciele klasy robotniczej myśleli o tym, który wskazał im drogę do zwycięstwa.

Z górą dwadzieścia lat żyje, pracuje i walczy Związek Sowiecki bez Lenina. I nie opuścił bynajmniej swoich sztandarów, nie zmienił swego charakteru, zwyciężył hydrę faszyzmu hitlerowskiego. Stało się to dlatego, że na czele jego stoi współpracownik i przyjaciel Lenina, spadkobierca jego wielkiego dzieła generalissimus Stalin.

E. S.

Związek Radziecki czci pamięć Lenina

MOSKWA — W 22 rocznicę śmierci Lenina odbyły się w całym Związku Radzieckim uroczystości poświęcone pamięci Wodza Rewolucji.

W Moskwie odbyła się w Teatrze Dramatycznym akademia żałobna, podczas której wygłoszono m. in. referat na temat „22 lata pod wodzą Stalina.'.

Przed mauzoleum Lenina na Czerwonym Placu w Moskwie wielokilometrowa kolejka obywateli radzieckich oczekuje możności oddania hołdu Wielkiemu Bojownikowi Rewolucji w 22 rocznicę Jego śmierci.

Zebranie nauczycieli szkół polskich w Kirgizji

W mieście Frunze, stolicy Kirgizji (ZSRR), odbyło się zebranie dyrektorów i nauczycieli szkół polskich oraz 20 klas przy szkołach rosyjskich. Na zebraniu wysłuchano sprawozdania o sytuacji w szkolnictwie polskim.

Ze sprawozdania wynika, że w ciągu dwóch lat egzystencji, szkolnictwo polskie osiągnęło poważne rezultaty w dziedzinie wychowania i nauczania. Po wysłuchaniu szeregu referatów o podstawach pracy nauczycielskiej i pracy pozaszkolnej zebrani wyrazili swą wierność demokracji, w duchu której polscy nauczyciele wychowują z dala od kraju rodzinnego szeregi młodych obywateli demokratycznej Polski.

Radziecka Akademia Nauk Pedagogicznych

Jeszcze w roku 1943, gdy wojna była w pełnym toku, rząd radziecki postanowił utworzyć Akademię Nauk Pedagogicznych RSFRR. W maju 1944 roku przystąpiono do pracy.

Akademia Pedagogiczna jest jedyną w swoim rodzaju instytucją nie posiadającą prototypów ani wzorów w żadnym innym państwie. Zadanie jej i cała działalność jest dowodem wielkiego znaczenia, przywiązywanego w Kraju Rad do oświaty ludowej.

Będąc ośrodkiem myśli naukowo-pedagogicznej, Akademia stawia sobie za cel — obok naukowego opracowania problemów pedagogicznych, rozpowszechnianie wiadomości pedagogicznych, wzbogacanie wiadomości teoretycznych nauczycielstwa i rozwój oświaty ludowej w ZSRR. Na czele Akademii stoi prezydent Włodzimierz Potiomkin — Komisarz Ludowy Oświaty RSFRR. W skład Akademii wchodzi 23 członków rzeczywistych i 26 członków — korespondentów. Do pracy Akademii przyciągnięto wielu wybitnych działaczy pedagogiki, doktorów nauk pedagogicznych, znanych profesorów, a jednocześnie nauczycieli szkół średnich i wykładowców wyższych zakładów naukowych.

Dzięki temu w pracach Akademii obok ludzi nauki biorą udział i ludzie praktyki, co daje nadzwyczaj dodatnie wyniki. Jednocząc w ten sposób rozmaitych wybitnych przedstawicieli myśli pedagogicznej, Akademia opiera się w swej działalności na całej społeczności pedagogicznej.

W trzech zasadniczych działach Akademii — pedagogicznym, metodycznym i psychologicznym — opracowuje się obszerny kompleks zagadnień, związanych z nauką pedagogiczną. Akademia obejmuje szereg instytutów naukowych: teorii i historii pedagogiki, metod nauczania psychologii, defektologii, higieny szkolnej i zabaw dziecięcych. W najbliższej przyszłości uruchomiony zostanie również instytut oświaty pedagogicznej. Oprócz instytutów naukowych Akademia posiada jeszcze specjalną bibliotekę z dziedziny oświaty ludowej, liczącą około 500 tysięcy tomów, muzeum i Centralny Dom Artystycznego Wychowania Dzieci. Akademia opiera się w swej pracy na bazach doświadczalnych, w których przeprowadza się obserwacje praktyczne w dziedzinie nauki pedagogicznej. W charakterze takich właśnie baz do dyspozycji Akademii oddano 27 szkół średnich, między innymi szkołę w Jasnej Polanie, założoną przez wielkiego pisarza i pedagoga Lwa Tołstoja.

Akademia zajmuje się również wydawnictwem książek. Obecnie przystąpiono do wydania encyklopedii pedagogicznej i dziecięcej, w przygotowaniu jest wydanie akademickie dzieł wielkich rosyjskich pedagogów Uszyńskiego i Lwa Tołstoja. Wyniki badań naukowych Akademii są publikowane w „Wiadomościach Akademickich" oraz w periodyku pt. „Pedagogika Radziecka".

Ogromnie ciekawe z punktu widzenia społecznego bywają organizowane przez Akademię coroczne „wykłady pedagogiczne", podczas których odczytuje się najlepsze prace naukowe wykładowców szkół średnich i wyższych.

Podobne prace napływają do Akademii z rozmaitych części Związku Radzieckiego. W ciągu krótkiego okresu nadesłano prawie 100 rpac z 47 rozmaitych obwodów. Najlepsze spośród nich zostały nagrodzone.

Niedawno odbyła się kolejna sesja naukowa Akademii Nauk Pedagogicznych, na której obecni byli przedstawiciele nauki pedagogicznej Bułgarii, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Rozwiązując problemy wychowania dzieci, Akademia wnosi swój wkład do dzieła wychowywania młodych obywateli radzieckich w duchu humanitaryzmu, wolności i demokracji. Szczególnie wielkie są zadania i cele Akademii w związku ze wspaniałymi perspektywami rozwoju życia kulturalnego i ekonomicznego kraju, które otwiera przed nim nowy pięcioletni plan budownictwa na lata 1946 — 1950.

Ubezpieczalnia boryka się z trudnościami

W Nr. 83 „Jedności Narodowej" w artykule zatytułowanym „Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej" ustęp o podniesienie opłat za leczenie w szpitalach miejskich o 100% dotyczy w dużej mierze Ubezpieczalni Społecznej wobec tego uprzejmie proszę umieścić niżej wyłuszczone wyjaśnienie dotyczące tej kwestii:

Z treści artykułu wynika, że uzasadniającym argumentem do podjęcia uchwały podwyższenia stawek za leczenie szpitalne było:

1) przeważająca liczba chorych ubezpieczonych i 2) ta okoliczność, że Ubezpieczalnia Społeczna „dysponuje ogromnymi funduszami z których nota bene potrafi wypłacać po 4 do 6 tysięcy zasiłków zimowych lub innych swoim pracownikom" jak zaznaczono w wyżej wskazanym artykule.

Istotnie w okresie od IX do XII — w szpitalach miejskich przybywało — 335 ubezpieczonych. W zasadzie większa liczba chorych przemawiałaby za obniżeniem stawek.

Co zaś do rozporządzalnych funduszów US, to US jak i inne instytucje działalność swą opiera na podstawie budżetu, (zatwierdzonego przez władze nadzorcze, z którego wynika, że na 1945 r. US preliminowała na wydatki na dział wyłącznie lecznictwa sumę zł. 2 811.138 —. W rzeczywistości zaś za okres 10 miesięcy wydatkowano zł. 3 5 0/308.30. Należy tu nadmienić, że leki i środki opatrunkowe US zakupuje — z braku Centrali Zaopatrzenia — wyłącznie na rynku prywatnym. Miesięczny koszt zużycia leków przekracza zł. 250.000.—.

Odnośnie uposażenia pracowników, to te ostatnie regulowane są przepisami służbowymi, zatwierdzonymi przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Co do wypłaty 4 i 6 tysięcy zł. to istotnie w m-cu sierpniu Ministerstwo Opieki Społecznej zaleciło (nie nakazało) Ubezpieczalniom Społecznym wypłacić pracownikom, tytułem zaliczki co do których kierownictwo będzie miało pewność, że w bliskim okresie czasu nie wystąpią z pracy, i o ile pozwolą na to fundusze. A zatem cel wypłaty był jasny — chęć utrzymania pracowników, którzy wskutek b. niskich wynagrodzeń, przy pierwszej nadarzającej się okazji, opuszczali pracę. Wypłaty te US uskuteczniała stopniowo i w miarę możliwości. Przeznaczone natomiast przez Ministerstwo Opieki Społecznej od m-ca maja dotacje pracownikom na wyżywienie — wskutek braku funduszów — dotychczas nie zostały jeszcze wypłacone,

Naogół stan finansowy US jest b. ciężki, a niezawodnie uległby poprawie i US nie potrzebowałaby może ubiegać się ani o subwencje ani też o pożyczki, gdyby US u swoich dłużników, t.j. pracodawców znalazła większe zrozumienie. W tej chwili zadłużenie pracodawców z terenu działalności US przekracza preliminowaną kwotę na lecznictwo i wynosi ponad zł. 3 000.000. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że zadłużenie tylko dwóch zakładów pracy w Białymstoku przekracza zł. 1.200 000.

W tym stanie rzeczy US chcąc sprostać swoim zadaniom po prostu boryka się z trudnościami finansowymi i w wypadku jeżeli w dalszym ciągu nie znajdzie zrozumienia u pracodawców o konieczności opłacania składek zmuszona będzie nie tylko ograniczyć zakres udzielanych świadczeń ubezpieczonym, lecz przystąpić do likwidacji ośrodków leczniczych.

Szkoda, że przy rozpatrywaniu sprawy tak żywo obchodzącej US, nie był zaproszony jej rzecznik.

A. Małyszko
p. o. Dyrektora U.S. w Białymstoku

„Hej, hallo!"

Dnia 14. I. 46 r. w sali Zjednoczenia Fabryk Włókienniczych odbyła się rewia żołnierska, wystawiona przez zespół artystyczny 18 dywizji p. t „Hej, hallo".

Nieliczny zespół, postawiony jednak na dość wysokim poziomie artystycznym, wystawił urozmaicony program, na który złożyły się piosenki wykonane przez chór rewelersów i zespół muzyczny. Wykonano również szereg scenczów, z których najbardziej podobał się publiczności jeden p. t. „W odwrocie".

Nie był to pierwszy tego rodzaju występ zespołu artystycznego. Wystawiał on również swoją rewię w innych miastach wojew. białostockiego, spotykając się wszędzie z wielkiem uznaniem publiczności.

I.

Powszechny spis ludności

Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 10 stycznia 1946 r. zapadła decyzja przeprowadzenia powszechnego sumarycznego spisu ludności, zamieszkałej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Spis ten odbędzie się w dniu 14 lutego br., a wyniki spisu zostaną opracowane przez Główny Urząd Statystyczny.

Spis będzie tylko sumaryczny (nie imienny) i zawierać będzie jedynie cyfry mieszkańców z uwzględnieniem ich wieku, płci i narodowości.

Ostatni spis ludności w Polsce był przeprowadzony w 1931 roku Obecny spis będzie o wiele uproszczony w porównaniu z tamtym, lecz doniosłość jego i znaczenie będą bez porównania większe.

Nie ma chyba działu administracji państwowej lub samorządowej i nie ma zagadnienia powojennego, dla którego wyniki spisu nie posiadałyby podstawowego znaczenia.

Wyniki spisu 14 lutego br., a raczej jego cyfrowe rezultaty dadzą nam odpowiedź na najbardziej palące pytania:

Jakim zasobem ludzkim rozporządzamy obecnie.

Jak rozmieszczona jest ludność w poszczególnych dzielnicach kraju z uwzględnieniem ich narodowości (Niemcy, volksdeutsche)

Ilu obywateli posiadamy zdolnych do pracy.

Jaki jest ubytek ludności na skutek strat w ludziach w czasie ostatniej wojny.

W jakich warunkach mieszkaniowych żyje obecnie ludność i. t. p.

Uzyskane tą drogą liczby służyć będą do ogólnego planu odbudowy oraz umożliwią oparty na racjonalnych zasadach plan gospodarki przemysłowej, rolnej, osadnictwa, plan oświaty szkolnej i dla dorosłych.

Ze względu na to szczególne znaczenie spisu, wszystkie organa administracji państwowej i samorządowej, które są powołane do przeprowadzenia spisu, powinny uczynić wszystko, co leży w ich mocy, aby mimo trudności i nadmiaru nieraz codziennych obowiązków wykonać sprawnie swe zadanie.

Szeroki udział w akcji spisowej winni wziąć nauczyciele, młodzież szkolna ponad 16 lat, oraz ogół obywateli miejscowych.

Związki zawodowe będą współpracować przy rozdziale t. zw. artykułów deficytowych

Minister Aprowizacji i Handlu wydał Wojewódzkim Wydziałom Aprowizacji w całym kraju polecenie, by każdorazowy rozdział artykułów deficytowych był omówiony z przedstawicielami miejscowych organizacji i Związków Zawodowych. (Pod artykułami deficytowymi rozumiemy te produkty, których ilość rozporządzalna nie wystarcza na pokrycie ustawowego zaopatrzenia.

Współdziałanie czynnika społecznego przy trudnym zadaniu podziału artykułów deficytowych da masom pracującej ludności wpływ na racjonalny i sprawiedliwy podział szczupłych zasobów krajowych. Ministerstwo Aprowizacji Handlu zleciło wszystkim Wydziałom Wojewódzkim wystąpić do Okręgowych Komisji Zawodowych o wyznaczenie delegata oraz przestrzegać stale zasady, że wszelkich rozdziałów artykułów deficytowych winno się dokonywać przy współudziale tychże delegatów.

List do Redakcji

Ktoś winien zaradzić złemu

Brak mieszkań w Białymstoku jest ogólnie znany w spadku po zniszczeniach okupacyjnych.

To też serce się kraje, gdy widzi się rozwalone rumowiska i sterczące kominy. Lecz pomiędzy gruzami a domami zamieszkałymi można dość często zauważyć budynki, które po stosunkowo niewielkim remoncie mogłyby pomieścić kilka lub kilkanaście rodzin.

Dlaczego tych remontów nie przeprowadza się, to już rzecz może braku funduszów. Dlaczego jednak tych budynków nie zabezpiecza się przed grabieżą i niszczeniem — to już wina władz miejscowych.

Toż przecież płakać się chce, patrząc na dom który przed tygodniem był cały i ostatecznie nawet możliwy do zamieszkania po wykonaniu drobnych poprawek, a obecnie wygląda jakgdyby bomba weń trzasła.

Rozmaite ciemne elementy niszczą wspólne dobro, a przy najmniejszej próbie sprzeciwu odgrażają się jeszcze.

Taki stan rzeczy istnieć nie może. Ktoś winien złemu zaradzić. Budynki trzeba zabezpieczyć przed plagą niszczenia, a winowajców odpowiednio ukarać, aby odzwyczaili się kraść.

Przechodzień

Andrzej Potiebnia

Był maj 1862.

Ciężkie dni przeżywała wówczas stolica Polski. Wzmagały się aresztowania, coraz częstsze branki i rewizje. Ulice i place Warszawy najeżyły się gęstymi posterunkami stójkowych. To sprawował swe rządy brutalny namiestnik carski, generał Luders.

Pan generał zajmował się żywo sprawą rozszerzającego się spisku w Polsce. Osobiście przeglądał raporty, nawet przesłuchiwał aresztowanych. A po denerwującej i męczącej pracy lubił zażyć przechadzki po cienistych alejach Ogrodu Saskiego. I gdy Luders nadchodził, już z daleka pustoszały zupełnie i tak wyludnione pobliskie ulice i aleje parku, a on pod opieką czujnych policjantów rozkoszował się wiosną.

I oto zdarzyło się raz, że pewnej majowej soboty Luders nie wrócił już z takiego spaceru. Był właśnie w strasznie roztrzęsionym humorze. Bo też pomyśleć tylko: przesłuchiwał dziś osobiście kilku młodych oficerów rosyjskich, którzy należeli do spisku przeciw carowi.

— Więc Rosjanie także! A, łotry — przeciw carowi batiuszce! Rozstrzelać takich! Powiesić! — denerwował się coraz bardziej namiestnik.

Wtem, gdzieś z głębi parku huknął strzał. Jak krwawa płachta rozpostarł się płaszcz generalski na szkarłatnej podszewce i Luders zwalił się na piasek alei. A potem gwizdki policjantów, tupot patroli...

Człowiekiem, który zabił Ludersa, był młody oficer rosyjski Andrzej Potiebnia.

W godzinę później w pracowni ślusarskiej mistrza Topczyka, na Starym Mieście, gratulowali Andrzejowi sukcesu koledzy rosyjscy i polscy — Mołodiec, Potiebnia! Winszuję, winszuję. — Szczupły i ruchliwy oficer rosyjski Sierno-Sołowiewicz oraz dwaj młodzi oficerowie Polacy serdecznie uścisnęli przybyłego. Tylko mistrz Topczyk nie mógł zrozumieć, dlaczego Rosjanie narażają życie za obcą sprawę.

— Teraz musisz wyjechać, gdyż są na pewno na twym tropie — — zwrócił się do Potiebni jeden z młodych Polaków. Wiesław Skarbnicki. — A trudno będzie bez ciebie.

— Ale będziemy dalej prowadzić sprawę — rzekł gorąco Sierno-Sołowiewicz.

— Powstanie musi wybuchnąć! Zrzucimy carat, musimy zrzucić! Słyszysz panie Topczyk, i Polska będzie wolna i Rosja! Łączy nas wspólna walka! Już wiesz teraz dlaczego?!

A mistrz Topczyk słuchał z podziwem padających na przemian gorących słów Polaków i Rosjan.

* * *

Nadszedł pamiętny styczeń 1863. Powstanie zbrojne ogarnęło całą Polskę. W ośnieżonych górach Ojcowa, w jednej z grot na Pieskowej Skale, spotykamy znów Andrzeja Potiebnię. Znalazł się tam, gdzie wymagała tego wspólna sprawa — w szeregach bojowników o wolność. Tam, dokąd ściągali cichaczem chłopi z Krakowskiego z kosami i lemieszami, jak za czasów Kościuszki, by walczyć o wolność.

Andrzej Potiebnia walczył na czele oddziału kosynierów polskich. I zginął bohatersko za sprawę wolności Polski i Rosji. Ostatnie słowa, które Potiebnia napisał na kartce, przesłanej towarzyszom, wyrażały niezachwianą i twardą wolę walki, w której nie wolno się cofnąć: „Skała Pieskowa... Piszę Wam z obozu Langiewicza, postanowiłem zostać tutaj... Mało nadziei na to, że się coś zrobi, spróbujemy. Wasz A. P."

Tak walczył i zginął przyjaciel narodu polskiego, Rosjanin Andrzej Potiebnia. Bojownik o wolność i bohater narodowy dwu bratnich narodów.

J. Jedliński

Kronika wojewódzka

Ełk

O podniesienie poziomu etycznego Milicji

Powołując się na artykuł p. t. „Tego już za wiele" z dn. 4—5.1. 46 r. — wyjaśniamy:

Na punkcie kontrolnym w Ełku pełnią służbę funkcjonariusze Posterunku Miejskiego w Ełku i żołnierze zKomendy Miasta.

Będąc odpowiedzialnym za postępowanie funcj. M O. przeprowadzone zostało dochodzenie z wynikiem jednak negatywnym. Nie negując możliwości zajścia w/w faktu, należy podkreślić, że element. z którego rekrutują się funkcj. tut. Komendy Pow. M O , nie zawsze stoi na wysokości zadania, a stroną etyczną, moralną i obywatelską zajęto się od niedawna i to w niedostatecznym stopniu, z przyczyn od nas niezależnych.

Uważamy, że trochę wyrozumiałości ze strony społeczeństwa może usprawiedliwić podobny niewłaściwy żart milicjanta, a my ze swej strony w dalszym ciągu kłaść będziemy nacisk na pełne taktu zachowanie się w stosunku do współobywateli.

Dziękując za radę autora artykułu — przesunięcia punktu kontrolnego poza obręb miasta — wyjaśniamy, że na szosach kontrole lotne przeprowadzają rewizje w zasięgu daleko szerszym niż 1—2 km

Komenda Pow. M. O. w Ełku

Olecko

Z prac T. P. Ż.

T-wo Przyjaciół Żołnierza w Olecku istnieje zaledwie 1½ miesiąca. Zarząd ostro ruszył do pracy, pragnąc nadrobić niewyzyskany czas.

Z energią przystąpiono do prac przygotowawczych nad zorganizowaniem gwiazdki dla żołnierzy. Ofiarności członków zarządu miejscowej Straży Kolejowej zawdzięczać należy, że pomimo znikomej ilości czasu, jakim rozporządzano, akcja gwiazdkowa powiodła się najzupełniej.

W rezultacie przeprowadzonej kwesty miasto dało około 6000 zł., gmina Zalesie ok. 2000 zł. Należy tu napiętnować fakt najzupełniejszego braku poczucia obywatelskiego u wójtów innych gmin, którzy nie przeprowadzili na swoich terenach żadnej akcji.

Zebrano także poważne ilości produktów żywnościowych oraz ciepłych rzeczy. W sumie, naskutek udanej kwesty zorganizowano wieczerzę wigilijną dla miejscowego batalionu saperów oraz rozdano paczki żołnierzom tutejszego RKU.

Obecnie po zakończeniu akcji gwiazdkowej, T-wo nastawia swe prace pod kątem najszerzej pojętej opieki nad zdemobilizowanym żołnierzem. Celem zdobycia stałego źródła dochodów, zarząd T-wa poczynił odpowiednie kroki dla przejęcia w dzierżawę hotelu oraz kawiarni miejskiej znajdujących się dotychczas w rękach prywatnych. Organizuje się również świetlica oraz biblioteka na usługi wojska oraz ludności miasta.

Wypłata premii gotówkowych za świadczenia rzeczowe w zbożu

Minister Aprowizacji i Handlu wydał ostatnio zarządzenie w sprawie sposobu rozprowadzenia, rozrachunku i kontroli kredytów na premiowania w gotówce dostaw obowiązkowych zbóż.

Na podstawie tego zarządzenia rolnicy uprawnieni do premii gotówkowych winni przedstawić spółdzielniom rolniczo-handlowym dowody nakazu dostaw obowiązkowych zbóż na rok 1945/6 (wymiar) oraz poświadczenia dostawy zbóż na rok 1945/6 (pokwitowania). Powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe po ustaleniu terminu wykonania dostaw obliczą wysokość premii gotówkowych i wypłacą je zainteresowanym rolnikom. Jak wiadomo przy obliczaniu wysokości stawek premiowych spółdzielnie przyznają je w zależności od tego czy dostawa nastąpiła przed 16-ym, czy po 16-ym grudnia 1945 r. jak również w zależności od tego czy dane gospodarstwo obejmuje obszar gruntów ornych do 2 ha, względnie ponad 2 ha.

Akcją premiowania w gotówce objęte będą tylko dostawy wykonane do 15 lutego 1946 roku.

Walka z nielegalnym handlem surowcem tytoniowym

12 stycznia dwaj funkcjonariusze Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Białymstoku zatrzymali ciężarówkę naładowaną drzewem.

Po przeprowadzeniu rewizji ujawnili pod drzewem surowiec tytoniowy, którego po przeważeniu okazało się 635 kg. Zatrzymani handlarze surowcem tytoniowym proponowali imaczom za zwolnienie łapówkę w kwocie 5.500 zł. Funkcjonariusze Milicji pieniądze przyjęli, lecz sprawców aresztowali i łącznie z łapówką dostarczyli szkodników skarbowych do dyspozycji Prokuratora, który osadził ich w więzieniu.

Izba Skarbowa natychmiast wypłaciła dzielnym milicjantom nagrodę pieniężną w kwocie 19.050 zł.

„Zarząd Okręgu Białostockiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wzywa wszystkie wdowy i sieroty po poległych partyzantach, do rejestracji w lokalu Związku Białystok, ul Warszawska Nr 23. przynosząc ze sobą wszelkie dokumenty stwierdzające ich udział w walce z Niemcami.

Rejestracja winna odbyć się w jak najkrótszym czasie, by móc przyjść z pomocą materialną jeszcze w porze zimowej, wdowom i sierotom po poległych partyzantach".

SPORT

Reprezentacja Polski jest już w Pradze

Spotkanie pięściarskie Łódzkiego Klubu Sportowego z poznańską «Wartą», rozegrane w Łodzi, zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem łodzian w stosunku 13:3.

Z 3-ch punktów, jakie zdobyła «Warta», 2 były zdobyte walkowerem, gdyż Szymura nie miał przeciwnika w swej wadze.

Poziom spotkania był dość wysoki. Ł. K. S. górował nad drużyną poznańską lepszą kondycją fizyczną. Z pięściarzy łódzkich należy wyróżnić: Stasiaka, Kowalskiego, Olejnika, Pisarskiego i Klewadziła, który wygrał wysoko na punkty z Klimeckim.

Z «Warty» najlepsi byli Sęk I, Rogalski i Vogt.

Widzów było 2.500

Po spotkaniu tym kpt. sportowy P.Z.B. Suszczyński ustalił następujący skład reprezentacji Polski, na rewanżowy mecz pięściarski z Czechosłowacją w Pradze, w dniu 20 b. m.: w. musza — Czarnecki (Łódź) ;w. kogucia — Miszczuk (Śl.); w. piórkowa — Czortek (W-wa); l-a w. lekka — Kozio1ek (Pozn.); w. półśrednia — Grądkowski (Śl.); w. średnia — Pisarski (Łódź): w. półciężka — Szymura (Pozn).

Reprezentacja Polski jest już w Pradze.

Wszystkiego potrochu

Fenomenalny rekord

Lekkoatleta amerykański Warmerdam uzyskał fenomenalny wynik w skoku o tyczce, osiągając wysokość 4 m. 82 cm. Jest to obok osiągnięcia Torrence'a w rzucie kulą 17 m. 40 cm. wynik, dochodzący granic możliwości ludzkich, jak obliczają fachowcy.

Mistrzostwa łyżwiarskie

W dniach 19 i 20 stycznia odbędą się w Pruszkowie pod Warszawą mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe szybkiej. W mistrzostwach weźmie udział wielokrotny mistrz Polski — Kalbarczyk, który na treningach osiągnął ostatnio na 500 m. doskonały wynik 49 sek.

O „Kusym" pamiętają

Śmierć Kusocińskiego odbiła się głośnym echem i zagranicą. W Związku Radzieckim ukazała się nowela Ljulskiego, poświęcona karierze sportowej Kusocińskiego p. t. „Tyś zwyciężył, Kusy!"

Silesiada 1946 r.

W dniach od 26 stycznia do 3 marca odbędą się w Jeleniej Górze i Karpaczu międzynarodowe zawody Narciarskie „O Puchar Pokoju" p. n. Silesiada 1946 r. na zawody te zapowiedzieli swój przyjazd Kanadyjczycy.

Kursy kierowców samochodowych

Sześć lat wojny oraz brak szkół fatalnie odbiło się przede wszystkim na zawodowym wykształceniu młodzieży, jeśli bowiem pewnej ilości młodych ludzi udało się jednak na tajnych kursach zdobyć wykształcenie ogólne, to uzupełnienie go wykształceniem zawodowym stało się niemożliwością. Obecnie wszystkie instytucje odczuwają brak wyszkolonych fachowców i dlatego też przystępują do kształcenia młodych kadr we własnym zakresie.

Główny Dział Transportowy „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. uruchamia z dniem 2 stycznia 1946 r. Kursy kierowców samochodowych. Na kursy przyjmuje się kandydatów po ukończeniu 18 lat życia, w dobrym stanie zdrowia (świadectwo lekarza „Społem") z minimum wykształcenia — umiejętnością czytania i pisania.

Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką ślusarską lub samochodową, zdemobilizowani z broni technicznych, repatrianci w pierwszej kolejności pracownicy spółdzielczy i członkowie ich rodzin.

Kandydaci przyjęci na kursy składają zobowiązanie pracy w „Społem" na przeciąg dwóch lat od chwili ukończenia kursów.

Nauka trwa 2 miesiące po 7 godzin dziennie, przy czym jest bezpłatna.

Kandydaci pokrywają koszty jazd szkolnych i obiadów.. W wypadku zatrudnienia ich przez „Społem" następuje zwrot wpłaconej sumy.

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem przyjmuje także i obecnie „Społem", Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P., Główny Dział Transportowy — Kursy Kierowców Samochodowych — Łódź, ulica Piotrkowska 5.

Uwaga, Rzemieślnicy!

Instytut Naukowy Rzemieślniczy organizuje 4 — miesięczne kursy dokształcenia zawodowego dla kandydatów do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego, którzy z przyczyn od nich niezależnych nie mają dokształcającej szkoły zawodowej.

Informacje i zapisy: Jurowiecka 26, lokal Izby Rzemieślniczej w godzinach urzędowych.

Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego podaje do wiadomości, iż w niedzielę 2[illegible] stycznia 1946 r. odbędzie się ogólne zebranie rzemieślników o godz. 1 szej w południe w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Jurowieckiej 26.

Porządek dzienny: 1. Unarodowienie przemysłu wielkiego i średniego. 2. Sprawy organizacyjne. 3. Sprawy zawodowe. 4. Wolne wnioski.

Ogłoszenie

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku ogłasza, iż na dzień 17 maja 1946 roku został wyznaczony termin pierwiastkowej regulacji hipoteki nieruc. omośc położonej w Białymstoku przy ul. Łowickiej pod N pol. 2 — o obszarze 440 m. kw stanowiącej własność Eugeniusza i Stefanii małżonków Cillimonius.

W terminie powyższym wszyscy, którzy by mieli jakie prawo do pomienionej nieruchomości winni zgłosić się do Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków, przewidzianych w art. 151 i nast. Ustawy Hipot. z roku 1818.

WIELKA ZABAWA REPREZENTACYJNA Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, w połowie lutego 1946 r.

Marcelonis Stanisław poszukuje syna Stanisława ur. w 1925 r w Rudziszkach pow. Trocko-Wileński, wywiezionego do Niemiec na robotę. Wiadomości kierować: Slobodzino, ul. Poznańska 34 pow. Poznański.

Kwartnik Henryk poszukuje żony Leokadii, ojca Franciszka, matki Zofii i Białous Bronisławy, zamieszkałych ostatnio we wsi Łance-Łogu pow Baranowicze.

100.000 ciastek sprzedanych przez Białostocką Spółdzielnię Spożywców świadczy, że wyroby cukiernicze Białostockiej Spółdz. Spożywców są dobrej jakości Kupujcie ciastka w kawiarni „OAZA"

Młyńskie kamienie maszyny, turbiny, łuszczarki-kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni perlaków, pasy, gurty, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników, oraz wszelkie maszyny— artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Hurtownia galanterii Feliks Aszyk Łódź Nowomiejska 5, tel. 136—15 poleca swoje towary po cenach zniżonych. (nan)

Akwizytorzy, akwizytorki dobrze zarobią Dejewski Łódź, Abramowskiego 37-4.

Przedstawicielstwo na Łódź przyjmę Kapitał lokal, Dejewski Łódź, Abramowskiego 37 4

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Krauze Tadeusz zam. ul. Piwna № 6 w Białymstoku.

Skradziono paszport niemiecki na nazw. Tokarzewski Piotr zam. Antoniukowska 12

Ciastkarnia Białostockiej Spółdzielni Spożywców poleca swym klientom doskonałej jakości pączki. Przy większych zamówieniach udzielamy 10% rabatu. Zamówienia przyjmujemy telefonicznie Nr. tel. ciastkarni 218.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Brzoź Paweł zam. ul. Poleska 0/2 w Białymstoku.

Zgubiono paszport na nazw. Łukaszewicz Maria zam. Mickiewicza 42.

Zgubiono paszport niemiecki na nazw. Sakowicz Ryszard zam. Mickiewicza [illegible]

Skradziono dokumenty na nazw. Walerdziuk Janina zam. Wiatrakowa 4

Komitet Redakcyjny

Redakcja i Administracja: Białystok, Św-to Jańska 22, Tel. 98 i 8-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
T01695
Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku.